

Beata KURYŁOWICZ

Uniwersytet w Białymstoku

beak@vp.pl

OSIEMNASTOWIECZNE PRZYSŁOWIA W NOWYM DYKCJONARZU M. A. TROTZA Z PERSPEKTYWY WSPÓŁCZESNEJ

Nowy dykcyonarz, liczący ok. 45500 leksemów (Kępińska 2011), uznawany jest za wiarygodne świadectwo zasobu leksykalnego polszczyzny z połowy XVIII wieku. O tej istotnej z punktu widzenia historyka języka cesze słownika decyduje – jak podkreśla B. Walczak – system kwalifikatorów oraz powściągliwość autora w tworzeniu nowych wyrazów (1994: 54).

Dzieło Trotza to ważne źródło wiedzy na temat przysłów funkcjonujących w XVIII wieku. Leksykograf w słowniku zgromadził ok. 800 jednostek paremiotycznych, z czego zaledwie połowę opatrzył stosownym kwalifikatorem. Pozostałe prowerbia można uznać za przysłowia ukryte. Wszystkie one stanowią materiał ilustrujący użycie haseł, tworzą podhasła bądź służą jako ich egzemplifikacja. Są zatem świadectwem żywej w XVIII stuleciu polszczyzny.

Prowerbia, występujące w mowniku Trotza, są przejawem mowy potocznej¹, a więc w pewnym sensie odwzorowują będący niegdyś w użyciu, a dziś już w znacznym stopniu zapomniany, osiemnastowieczny system paremiotyczny. Przedmiotem artykułu są przysłowia, które z różnych przyczyn nie przetrwały próby czasu i poszły w zapomnienie, zostały zastąpione przez inne, brzmiące bardziej zrozumiale, nowsze konstrukcje

¹ S. Urbańczyk podkreślał nasycenie *Nowego dykcyonarza* żywiołem mowy potocznej, B. Walczak zauważa z kolei, że potoczność słownika bardziej przejawia się w obfitości utartych połączeń wyrazowych, frazeologizmów i przysłów niż w rejestrowaniu kolokwializmów (Urbańczyk 1979: 292–299; Walczak 1994: 55).

bądź nadal obecne są w zasobie współczesnego języka, ale w zmienionej formie. W tym miejscu komentarza wymaga tytuł, a konkretnie sformułowanie *osiemnastowieczne przysłowia*, będące w pewnym sensie uproszczeniem i oznaczające te jednostki paremiotyczne, które funkcjonowały w XVIII stuleciu i zostały zarejestrowane przez Trotza.

Zacznijmy od tych spetryfikowanych konstrukcji, które odeszły do językowego lamusa z powodu przedstawionych w nich odmiennych od współczesnych realiów. Zmiany cywilizacyjne i kulturowe, a zwłaszcza przemiany w zakresie warunków życia i w obyczajowości, przesądziły o losie tychże jednostek. Osiemnastowieczne paremie, które obrazują minioną codzienność, dziś już nieznaną lub zapomnianą, brzmią obco i nie mają zastosowania w nowych warunkach. Trudno jest ich zatem używać we właściwych kontekstach, a obraz słowny często budujący oś konstrukcyjną przysłowia – zaznaczymy – już nieczytelny, traci moc oddziaływania nie tylko na wyobraźnię, ale także na intelekt. Stąd też z biegiem czasu zatraciło się znaczenie dosłowne i przenośne paremii.

Do tej kategorii zaliczyłam także przysłowia zawierające archaizmy rzeczowe, czyli nazwy odnoszące się głównie do przedmiotów (rzadziej do zwyczajów i czynności), które dziś już nie istnieją.

Wśród przysłów wyekscerpowanych ze słownika Trotza, nieużywanych przez współczesnych użytkowników języka, znalazły się paremie odwołujące się do powszechnej w dawnej Polsce biedy, np.: *Ubogi zły ma rozumienie u ludzi (prov. **Ubogi**)*, *Na ubożego wszędzie kapie (**Ubogi**)*, *Ubogiemu wszędy piskorz (**Ubogi**)*, *Ubogiego zdanie nie dba nikt na nie (**Ubogi**)*, *Ubogi mało ma przyjaciół (**Ubogi**)*, a nierzadko również głodu. Wśród paremii nawiązujących do głodu są jednostki, w których uobecniona jest opozycja: podstawowa fizjologiczna potrzeba człowieka (zaspokojenie głodu) – wartości wyższe, estetyczne (muzyka, śpiew). Aktywizacja w przysłowiach wyższości jedzenia nad muzyką: *Głodny woli jeść niż muzyki słuchać (prov. **Głodny**)*, *Głodnemu nie chce się śpiewać (prov. **Głodny**)* wyraźnie wnosi sąd wartościujący. Wnioski wypływające z obserwacji najbliższego otoczenia, zawarte w powyższych paremiach, potwierdziła dwudziestowieczna nauka. Psycholog, A. Maslow, dowiódł, że niezaspokojone potrzeby fizjologiczne (np. jedzenie, woda, sen) dominują nad wszystkimi innymi potrzebami, a zwłaszcza potrzebami wyższego rzędu (np. potrzebą harmonii i piękna, potrzebą wiedzy, rozumienia, nowości), spychają je na dalszy plan czy wręcz wypierają (Maslow 2013).

Do tej samej grupy należą prowerbia, które ukazują człowieka głodnego jako mało wybrednego: *Głodny nie przebiera wszystko mu smakuje* (prov. **Głodny**), *Głodny nie szuka przysmaków* (**Przysmak**), a także wskazujące profesję, która chroni przed głodem: *Kucharz głodem nie umrze* (prov. **Kucharz**) oraz ironicznie traktujące głód i pracę w kategorii przysmaków: *Przysmak wyborny: głód i robota* (prov. **Przysmak**).

Dworskie życie i problemy z nim związane to także częsty temat przysłów, które się zdezaktualizowały. Jednostki paremiotyczne nie tylko opisują ogólnie sytuację panującą na dworze: *U dworu pstro, ale mdło* (**Dwór**), *Błogo temu przy dworze, komu doma pług orze* (prov. **Dwór**), ale także zdradzają gorzką prawdę o dworskich zwyczajach i stosunkach międzyludzkich: *Dworska odprawa z golemi rękoma* (prov. **Odprawa**), *Prawda i pokora nie znajdzie miejsca u dwora* (**Prawda**).

Przysłowia uobecniają także trudności, które są udziałem ludzi zarządzających służbą: *Sługa z pierwszego razu zawsze dobry* (prov. **Sługa**) oraz obrazują relację pan – sługa: *Pańskie niedojadki dobre dla czeladki* (prov. **Nedojadki**), *Prośba pańska równo z nakazem chodzi* (prov. **Nakaz**) / *Pańska prośba za rozkazanie stoi* (prov. **Pański**).

Do tej grupy przysłów można zaliczyć również takie, które demaskują prawdę o statusie majątkowym ludzi szczyjących się licznymi tytułami lub prowadzących wystawne życie: *Tytuły mnogie a majątności ubogie* (prov. **Mnogi**). O nieprzystawalności rzeczywistości do marzeń lub wyobrażeń o niej traktuje przysłowie *Lata myślami po niebie, a tyłek w popiele* (**Latam**) i jego wariant *Myśl w niebie gniazdo ściele a nogi w popiele* (**Myśl**).

Życie w dawnej Polsce obfitowało w konflikty zbrojne, czego echem są zanotowane w słowniku Trotza przysłowia związane z wojną i militariami: *Doma lew, na wojnie tchórz* (**Lew**), *Kto nie ma zbroje, mijaj boje* (prov. **Zbroja**), *Rada w pokoju, a szabla w boju* (prov. **Szabla**), *Nie masz tak potężnego muru, którego by złotym nie przełamał taranem* (prov. **Taran**), *Wódz ślepy niedobry* (prov. **Wódz**), *Pokornej głowy miecz nie ścina* (**Pokorny**), *Dopiero miecza szukać, gdy się potykać* (**Dopiero**).

Osiemnastowieczne przysłowia z *Nowego dykcyonarza* odnoszą się również do ulubionej rozrywki szlacheckiej – polowań. W nieużywanych już dziś jednostkach paremiotycznych zostały utrwalone obserwacje dotyczące zwierzyny łownej: *Mądry zając co na drugiego ogary sprowadzi* (prov. **Sprowadzam**), *Nie jedną dziurę królik ma do jamy* (**Dziura**) / (**Królik**), *Pić na żywego niedźwiedzia skórę* (**Niedźwiedź**), *Niedźwiedź w lesie*

a skórę jego sprzedajesz (**Niedźwiedź**). O polowaniu z psami mówi prowerbium *Nie podejmuj się szaszku legawego pola* (**Szaszek**) [‘nie podejmuj się tego, czego nie umiesz’; *legawe pole* ‘polowanie z psem legawym na ptactwo’²]. Interesujące jest przysłowie myśliwskie *Lepszy harap niż hu la la* (**Harap**), które informuje, że „dla psów gończych lepszy koniec polowania niż szczucie” (Bystroń 1933: 94) [*harap* ‘okrzyk myśliwego, poskramiający psy przy zwierzu pojmanym’, *hulala* ‘okrzyk naganiaczy’ (Bystroń 1933: 94)].

O zapomnianych instrumentach muzycznych oraz osobach na nich grających wspominają paremie: *Zaniechaj regała, kiedy na dudach zabeczeć nie możesz* (**Dudy**) [‘nie zabieraj się do pracy trudniejszej, jeśli słabszej nie możesz podołać’; *regał* ‘pewien rząd piszczałek w organach, gatunek mniejszych organów, pozytywka’], *Jak dudy nadmiesz, tak grają* (**Dudy**), *Zły gajda kornecistą nie będzie* (**Gajda**).

Niektóre przysłowia poszły w zapomnienie z powodu utrwalonych w nich dawnych sposobów mierzenia i liczenia: *Jednym łokciem purpurę i ostatnią mierzą koszulę* (**Koszula**), *Korcem chłopca nie mierz* (**Korzec**), *Jaką miarką mierzysz, taką odmierzą* (**Miarka**), *Miarka za miarkę, miarką się oddaje* (**Miarka**), *Jaką piędzią komu mierzymy, tak odmierzaną i my odbierzemy* (**Piędź**), *Swoją się każdy mierz piędzią* (**Piędź**), *Wolę funt złota niż cetnar ołowiu* (prov. **Złoto**).

Osobną grupę nieużywanych dziś prowerbiów stanowią konstrukcje, które przybliżają nieistniejące już profesje: *Dwaj kaci (kacia) w jednym miasteczku się nie pożywią* (prov. **Kat**), *Złe sumnienie za kata stoi* (prov. **Sumnienie**), *Osieckie prawo: kowal zgrzeszył a kołodzieja obieszono* (**Osiek**), *Kto rozumu nie ma i kowal go nie ukuje* (**Rozum**).

W I Rzeczypospolitej istotnym elementem życia codziennego były konie, używane w gospodarstwie np. w pracach polowych, jako środek transportu, a także w czasach zawieruchy wojennej. Ziemiańska Polska wykazywała duże przywiązanie do koni, które zajmowały szczególne miejsce w kulturze naszego narodu. Odbiciem tego stanu rzeczy są liczne przysłowia odnoszące się do zwierzęcia, bez którego nie mógł się obyć żaden szlachcic. Z biegiem czasu konie mechaniczne wyparły te tradycyjne, w związku z tym znaczna część powiedzeń dotyczących koni poszła w zapomnienie. Spośród struktur osiemnastowiecznych, które nie przetrwały próby czasu, można wskazać między innymi następujące paremie: *Kto*

² Znaczenie wyrazów podaję za *Słownikiem warszawskim*.

placi konia, bierze go i z uzdeczką (Koń), Koń ma cztery nogi, a jednak się potknie (Koń), Wziąłeś konia, weźmij i bicz (uzdeczkę) (Koń), Z cudzego konia i wśród błota zsiadaj (Koń), Koń dobry i ku górze pociągnie (prov. Ku), Wóz tam musi, gdzie konie ciągną (Wóz), Smaruj koła, aby koniom folga była (prov. Folga).

Nowy dykcyonarz niezbyt licznie poświadcza prowerbia odnoszące się do pokarmów, których dziś już nie spożywamy: *Z mięsa się chlubi, a polewki nie widział (Mięso), Dobry chleb, kiedy nie masz kołacza (prov. Chleb) / Do chleba, gdy kołacza nie masz; Dobry chleb, gdy kołacza nie masz (Kołacz).*

Do tej grupy można zaliczyć zapomniane już przysłowie, które zanotowane jest w Nowym dykcyonarze w różnych wariantach: *Chleb trawa, mięso potrawa (Chleb) / (prov. Chleb) / Jarzyna perzyna, chleb trawa, mięso potrawa (prov. Jarzyna) / Kaszka fraszka, chleb trawa, mięso dobra potrawa (prov. Kaszka).* Nawiązuje ono, co prawda, do potraw chętnie dziś spożywanych, aczkolwiek o jego archaiczności przesądził kontekst historyczny. Powstało ono bowiem jako reakcja na rygorystyczne przepisy kościelne, dotyczące mnóstwa postów (Krzyżanowski 1975 II: 341). Rozluźnienie obyczajów w tym względzie wpłynęło na losy omawianej paremii w polszczyźnie.

Do językowego lamusa odeszło także inne prowerbium, odnoszące się do warzywa dobrze znanego współczesnym Polakom: *Kto groch je, nie wisi (Groch).* Knapiesz genezę tego powiedzenia objaśnia następująco: pewien złodziej ukrył się w grochu i żywił się nim tak długo, póki go starczyło, w ten sposób uniknął szubienicy (Knapiesz 1632: 379). Przysłowie zakończyło swój żywot ze względu na zmiany w polskim prawie, odkąd zaprzestano wymierzać karę szubienicy, straciło rację bytu.

Z użycia wyszły także jednostki paremiotyczne zawierające rady i przestarzałe metody wychowawcze, wyrażone za pomocą nie zawsze dziś czytelnych metafor z dziedziny ogrodnictwa: *Dębowa wić uczy robić (Wić), Młodą płonkę łącno naprostować (prov. Młody), Gałąź rosla nie da się naginać (prov. Gałąź), Drzewko z młodu prostuj, bo się potym nagiąć nie da (Drzewko).*

Innym powodem wyparcia z zasobu języka niektórych paremii jest dezaktualizacja wartości, do których te konstrukcje się odwołują: *Posagu teraz pytają, o cnotę mało dbają (prov. Posag), Posag bardzo piękny pannie jest cnotliwe wychowanie (Posag), Lepsza cnota w błocie niż niecnota w złocie (prov. Cnota), Cnota za szlachectwo stoi (Cnota), Niewieścia ozdoba cnoty i obyczaje dobre (prov. Niewieści).*

Przyczyną nieużywania części prowerbiów mogą być zmiany obyczajów w zakresie obrzędów rodzinnych: *Na trzy dni wesela, a do śmierci smutku* (**Wesele**) lub brak subtelności i taktu w podejściu do tak delikatnej materii, jaką jest śmierć: *Z jednym mężem w dół, a z drugim do domu* (**Mąż**) / *Z jedną (z jedną żoną) w dół, a z drugą do domu* (**Żona**).

Niezbyt licznie w słowniku Trotza zostały poświęcone przysłowia, w których występują odwołania do nieznanymi współczesnym Polakom przedmiotów używanych w gospodarstwie domowym, np.: *Co Bóg da, to do kobiałki* (prov. **Kobiałka**) [*kobiałka* 'koszyk od spodu okrągły, pleciony z wici a. łyka'], *Niewieścia rzecz kądziel* (prov. **Niewieści**) [*kądziel* 'przyrząd do przędzenia nici'], *Pod strychnulcem śmierci nikt głowy nie ochroni* (**Strychnulec**) [*strychnulec* 'deseczka, pręt, wałek do wyrównania rzeczy sypkich równo z wrębami naczynia, miary'], *Kto ma umrzeć i w cebrze wody utonie* (prov. **Ceber**) [*ceber* 'wielkie naczynie drewniane z uszami do noszenia wody a. trunków'].

Dość liczną grupę zapomnianych czy też obco dziś brzmiących przysłów wyekscerpowanych ze słownika Trotza stanowią te konstrukcje, które zawierają w swoim składzie dawne wyrazy lub ich znaczenia, czyli archaizmy słownikowe lub semantyczne. Nazywają one rozmaite sfery życia codziennego, co nie dziwi, wszak *Nowy dykjonarz* obfituje w powiedzenia odnoszące się do powszedniej egzystencji w osiemnastowiecznej Polsce. Proverbia te poszły zatem w zapomnienie nie tyle z powodu braku czytelnego związku między ich treścią a otaczającą rzeczywistością, związanego z dezaktualizacją prawd, spostrzeżeń i pouczeń w nich zawartych, ale przede wszystkim dlatego, że obecne w ich składzie wyrazy przestarzałe stanowią niejaką barierę w zrozumieniu ogólnej wymowy paremii, a w konsekwencji w ich poprawnym używaniu.

Archaizmy słownikowe, występujące w prowerbiach wynotowanych z *Nowego dykjonarza*, to przede wszystkim rzeczowniki konkretne. Są to nazwy osób, np.: *Pies dobry za hajduka stoi* (prov. **Pies**) [*hajduk* 'dozorca'], *Pyszny nądzka, kiedy spanoszeje* (prov. **Nądzka**) / (prov. **Spanoszyć**) [*nądzka* 'nędzarz, ubogi, biedny'], *Jeżeli ojciec kostera, takiś się syn bierze* (**Biore**) [*kostera* 'sknera, skąpiec'], *Co cygan to szalbierz* (**Co**) [*szalbierz* 'krętaacz, matacz, oszust'], *Trafił frant na franta* (**Frant**) [*frant* 'człowiek chytry, filut, szalbierz']; nazwy przedmiotów codziennego użytku, np.: *Mieszek z gębą niech się nie wadzi* (**Mieszek**) [*mieszek* od pieniędzy 'worek, woreczek, sakiewka'], *Kto w piecu lega, drugiego w nim ożogiem szuka* (prov. **Piec**) [*ożóg* 'rodzaj pogrzebacza drewnianego'], *Koniowi bystremu munsz-*

tuku nie ostróg trzeba (prov. **Koń**) [*munsztuk* ‘przyrząd do kielznanania koni’], *I olstro puści, kiedy Bóg dopuści* (*Olstro*) [*olstro* ‘futurał na pistolety’], *Złota Szwajca wszystko przeniknie* (**Szwajca**) [*szwajca* ‘szydło wielkie, iglica do przewlekania, szycia rzemieni’] *złota szwajca* ‘łapówka’], i inne, np.: *Mieszek dzięki a nie dzięki napełnią* (**Mieszek**) [*dzięki* ‘pieniądze’], *Dziś woda ma ponik, jutro strużkiem pada* (prov. **Ponik**) [*ponik* ‘podziemne koryto rzeki lub strumienia’], *Peniądze lica nie mają* (**Lice**) [*lice* ‘twarz, oblicze’], *Pan drze chłopa jako skopa, a diabeł Pana jak barana* (prov. **Chłop**) [*skop* ‘baran trzebiony’], *Szlachectwo bez cnoty z łyków forboty* (prov. **Szlachectwo**) [*forboty* ‘koronki’], *Ptaki łącno brać na zobi* (prov. **Zob**) [*zob* ‘ziarna dla ptactwa, przynęta dla ptaków’].

Wśród wyrazów zapomnianych, będących tworzywem osiemnastowiecznych przysłów, znalazły się także rzeczowniki abstrakcyjne, np.: *Szkoda krasy, gdy rozumu nie masz* (**Szkoda**) [*krasa* ‘piękność, nadobność, uroda’], *Chudoba cnoty nie traci* (**Chudoba**) [*chudoba* ‘bieda, ubóstwo, niedostatek’], *Chudobie wszędzie piskorz* (prov. **Chudoba**), *Smaruj koła aby koniom folga była* (prov. **Folga**), *W przykrości folga cierpliwość* (prov. **Folga**) [*folga* ‘ulga’], *Jednemu gody, a drugiemu głody* (prov. **Gody**), *Raz gody, drugi raz głody* (prov. **Gody**), *W nocy gody, we dnie głody, kto się żeni z urody* (**Uroda**) [*gody* ‘wesołość, uciecha, radość, szczęśliwość, rozkosz’], *Nieczęste widanie gotuje nieznanie* (**Widanie**) [*widanie* ‘widywanie się’], *U dworu niemasz kandoru* (**Dwór**) [*kandor* ‘czystość, niewinność, prostota ducha, prawość’].

Niemalą grupę archaizmów leksykalnych, wchodzących w skład przysłów poświadczonych w słowniku Trotza, tworzą czasowniki, np.: *Lepiej na jedną nogę chramać, niż na obie* (prov. **Chramię**) [*chramać* ‘kuleć, utykać’], *Przymuszona miłość się nie darzy* (prov. **Przymuszony**) [*darzyć się* ‘szczęścić się, udawać się, wieść się, iść po myśli’], *Bogatemu każdy folguje* (**Folguje**) [*folgować* ‘przynosić ulgę, oszczędzać, ochraniać, pobłażać, dogadzać’], *Jak galą, tak biją* (**Galę**) [*galić* ‘rzucić, wyrzucić piłkę, grając w piłkę’], *Każdy swoje porze* (**Porze**) [*porać* ‘obrabiać, orać pole’], *Póki komu szczęście płuży, przyjaciół mu wiele służy* (prov. **Przyjaciół**) [*płużyć* ‘być dobrze, sprzyjać, dobrze robić, służyć, powodzić się’], *Próżno temu skrzytać, co tańcować nie chce* (prov. **Próżno**) [*skrzytać* ‘grać na skrzypcach, rzępolić’], *Jedz chleb, nie spluskasz się* (prov. **Chleb**) [*spluskać się* ‘zwymiotować’, skromne życie zdrowe], *Karanie jednego, uskromi dziesiątego* (prov. **Karanie**) [*uskromić* ‘powściągnąć, utemperować, ująć w karby, okiełznać, przyprowadzić domporządku’], *Wtorkuj, kiedy nie możesz przodkować* (**Wtorkuję**)

[*przodkować* ‘celować, przewyższać, mieć prym, górować, być pierwszym’, *wtorkować* ‘być wtórym, drugi, być na drugim miejscu, być drugim z kolei co do znaczenia w czynności’].

W badanym materiale ciekawie przedstawiają się przysłowki, które ze względu na archaiczny charakter nierzadko zakłócają odbiór osiemnastowiecznych paremii, np.: *Ubogo ale chędogo* (prov. **Ubogo**) [*chędogo* ‘schludnie, czysto’], *Buczno a w mieszku pusto* (**Buczno**), *Huczno, buczno a w pięty zimno* (**Buczno**) [*buczno* ‘pyszenie’], *Łacno o kij, gdy psa chcesz uderzyć* (**Kij**) / *Kto psa chce uderzyć łacno o kij* (**Pies**) [*łacno* ‘łatwo’], *Każdy pownętrznie ma swojego mola* (prov. **Pownętrznie**) [*pownętrznie* ‘wewnętrznie’], *Gdzieć rado rzadko bywaj, gdzie nie rado nigdy* (prov. **Rad**) (*rado* ‘miło, wesoło, chętnie’), *Cudze wady rychlej niż swoje obaczamy* (prov. **Cudzy**) [*rychło* ‘prędko, od razu, natychmiast’], *Snadniej o kawkę białą niżli o sługę pocziwego* (**Kawka**) [*snadnie* ‘łatwo’], *Szkodniej trzewik niż nogi, mówi skąpy i ubogi* (prov. **Szkodno**) [*szkodno* ‘szkoda czego’], *Kto chce upornie w dół, jeszcze go popchnij* (prov. **Dół**) [*upornie* ‘uparcie’].

Wynotowane z *Nowego dykjonarza* przymiotniki, będące tworzywem prowerbiów, nie stanowią zbyt rozbudowanej kategorii archaizmów leksykalnych, a na tle współczesnej polszczyzny brzmią równie barwnie, co tajemniczo, np.: *Dworny zawsze wielomowny* (**Dworny**) [*dworny* ‘chcący wszystko wiedzieć, ciekawy’], *Na szczęście wszelakie, miej serce jednakie* (**Szczęście**) [*jednaki* ‘niezmienny’], *Języcznego słowo: nie powiadaj nikomu* (prov. **Języczny**) [*języczny* ‘niepowściągliwego języka, gadatliwy’], *Kto nazbyt łacny ku dobremu, ten też łacny będzie ku złemu* (prov. **Łacny**), *Ciężki do dawania, a łacny do brania* (prov. **Dawanie**) [*łacny* ‘łatwy’], *Bez ochoty niespore roboty* (**Ochota**) [*niespory* ‘leniwy, niewdzięczny’].

Archaizmy semantyczne występujące w omawianych przysłowkach reprezentują głównie rzeczowniki, w mniejszym zakresie czasowniki i przysłowki, np.: *Gniew zły poradnik* (prov. **Gniew**) [*poradnik* ‘doradca’], *Na jednym wózku obie stronie do prawa* (**Wózek**) [*prawo* ‘sąd’], *Przygody nauczą zgody* (prov. **Przygoda**), *Kto mądry, cudzą się przygodą karze* (prov. **Przygoda**) [*przygoda* ‘nieszczęście, bieda, cios, klęska’], *Złodziej zawsze w tym rosole zostać musi, że kradnie* (**Rosół**) [*rosół* ‘kłopot, tarapaty, bieda, smutek, fraunek, opały’], *Sila posiadł włości, kto ujął chciwości* (prov. **Posiadam**) [*sila* ‘dużo, wiele, mnóstwo’], *Kto ma ciężą, tego nie wiążą* (prov. **Ciąża**) [*cięża* ‘zastaw, fant’], *Wiedzą sąsiedzi, jako kto siedzi* (**Sąsiad**) [*siedzi tu*: ‘jak się ma, w jakich jest warunkach, w jakim położeniu’], *Mądra głowa nie stoi o głupie słowa* (prov. **Głowa**) [*stać* ‘dbać’], *Nie trzeba rządu w Polsce, stoi*

bez niego (prov. **Rząd**) [stać 'trzymać się, nie upadać, istnieć'], *Sąsiad zły za nieprzyjaciela stoi* (prov. **Sąsiad**) [stać 'starczyć; móc zastąpić kogo, co; ująć za kogo, co'].

Problemy z interpretacją i zrozumieniem osiemnastowiecznych przysłów przez współczesnych Polaków mogą być związane również z tym, że prowerbia przechowują archaizmy morfologiczne. Nierzadko dawne formy gramatyczne uwarunkowane są potrzebą zachowania rymu i rytmu w strukturach paremiotycznych, np.: *Na święty Walek nie masz pod lodem balek* (**Walek**), *Kiedy przyjdiesz między wrony, kraczące jako ony* (**Wrona**), *Patwie spojrzysz na swe nogi, gdy roztozczysz ogon drogi* (prov. **Paw**), *Niedźwiedź srogo na żołądź ryka, gdy gałąź spadnie umyka* (prov. **Niedźwiedź**), *Dzwon do kościoła zwoływa, a sam w nim nie bywa* (**Dzwon**), *Dopiero znamy co mamy, aż postradamy* (prov. **Dopiero**), *Kto komu rogi przyprowadzi, niech się sam je nosić gotuje* (**Rogi**), *Cudze rzeczy lepsze się zdawają* (prov. **Cudzy**).

Częściej jednak przestarzała postać gramatyczna wyrazu jest świadectwem czasu, w którym powstało przysłowie, a spetryfikowana konstrukcja paremii sprzyja podtrzymywaniu starszej formy, mimo że w języku dokonały się już zmiany modernizacyjne. W prowerbiach wynotowanych ze słownika Trotza uwagę współczesnego użytkownika języka mogą zwrócić archaizmy fonetyczne, np.: *Nie dufaj szczęściu, bo nie jest stateczne* (**Szczęście**), *Kocień garkowi przygania, a oba smolą* (**Kocień**), *Gdzie żer czuje, tam ptastwo się mnoży* (**Żer**), *Wielkie rzeczy pomatu rosną* (**Wielki**), *Wielkie rzeki z małych się poczynają źródeł* (**Źródło**).

Dość licznie w przedmiotowym materiale występują wycofane z użycia końcówki fleksyjne, które obrazują stan polszczyzny z wieków wcześniejszych. Zjawisko to dotyczy głównie rzeczowników męskich. W liczbie pojedynczej zaświadczona jest stara końcówka dopełniacza *-a*, wywodząca się z deklinacji **-o*-tematowej, pierwotnej między innymi dla rzeczownika *las*: *Mów wilczkowi pacierz, a wilczek do lasa* (**Wilczek**), *Głód wilka z lasa wywoła* (**Głód**). Z kolei w liczbie mnogiej mamy przykłady mianownika, w którym obecne są końcówki: *-i(-y)* z dawnych tematów na **-o-* oraz *-owie* z dawnych tematów na **-u-*, które od średniowiecza do XVII wieku utrzymują się w zakresie rzeczowników żywotnych: *Na złe psi wyją* (**Złe**), *Ptacy w polu, a on rozenki na nie struże* (**Ptak**); *Przy orle żywią się krukowie* (**Orzeł**).

W bierniku liczby mnogiej rzeczowników żywotnych materiał paremiologiczny poświadcza nietypową dla tej kategorii znaczeniowej końcówkę *-ów*, wskazującą na zrównanie biernika z dopełniaczem: *Jednym*

pociskiem dwóch wróblów zabić (**Pocisk**), *Kto dwóch zająców goni, żadnego nie dogoni, nie ułowi* (**Zajęc**). Zarówno wyraz *wróbel*, jak i *zajęc* w staropolszczyźnie w tym przypadku miały końcówkę *-ow* (Sstp. 10/5: 323; 11/2: 83). Przypomnijmy, że proces wprowadzenia końcówki dopełniacza do biernika objął wyłącznie rzeczowniki męskoosobowe. Tendencja ta musiała być jednak na tyle silna, że okresowo (zwłaszcza w XVIII wieku) podlegały jej także rzeczowniki żywotne³.

W bierniku liczby mnogiej rodzaju męskiego rzeczownik miękkotematowy *gość* przybiera końcówkę *-e*, wywodzącą się z dawnych tematów na **-jo-* (w tym wypadku *-e* kontynuuje **-ě*) i **-en*: *Piątek goście rozgania* (**Piątek**).

Archaiczne formy fleksyjne występują również w prowerbiach: *Kto ze psy lega, ten ze pchłami wstaje* (**Pies**), *Rozumu z laty przybywa* (**Rozum**), *Nauczy się wyć, kto z wilki przestaje* (**Wilk**), w których zachowana jest końcówka narzędnika liczby mnogiej *-y(-i)*, pierwotna dla dawnych tematów na **-o-*.

Mniej licznie dawne końcówki fleksyjne utrzymują się w rodzaju żeńskim. W przykładach wyekscerpowanych z *Nowego dykcjonarza* utrwalona została przede wszystkim końcówka dopełniacza liczby pojedynczej *-e*, kontynuująca północnokresowe **-ě* (tzw. *ě* trzecie) i wywodząca się z dawnych tematów na **-ja-*: *Ubogi z nędzy grzeszy* (**Ubogi**), *Bez prace nie będą kołacze* (**Kołacz**) / *Bez prace nie będą kołacze* (prov. **Praca**), *Z malej burze wielki deszcz* (prov. **Burza**).

Jednokrotnie w osiemnastowiecznych przysłowiach pojawiła się końcówka *-ej* w celowniku liczby pojedynczej rzeczownika miękkotematowego, przeniesiona do odmiany żeńskiej z deklinacji przymiotnikowej i występująca w tym typie femininów od średniowiecza do końca wieku XVII: *Różę co szkodzi, choć w pokrzywach stoi* (prov. **Róża**) oraz forma liczby podwójnej: *Na jednym wózku obie stronie do prawa* (**Wózek**).

³ O dużym wpływie znaczenia na odmianę w tym względzie może świadczyć choćby to, że Trotz wprowadził nowszą końcówkę fleksyjną we wszystkich archaicznych formach gramatycznych, wchodzących w skład przysłów, które zaczerpnął z *Thesaurusa* Knapiusza, np.: **K** (Knapiusz) – *Małe złodziejki imać/wieszać, a wielkie puszczać* (s. 471), **T** (Trotz) – *Małych złodziejów wieszać, a wielkich puszczać* (prov. **Złodziejek**), **K** – *Małe złodziejy wielcy karzą* (s. 471), **T** – *Małych złodziejów wielcy karzą* (**Złodziej**), **K** – *Bogaczu na ubogie pamiętaj* (s. 33), **T** – *Bogaczu pamiętaj na ubogich* (prov. **Bogacz**), **K** – *Przodki sławne zły potomek szpeci* (s. 951), **T** – *Przodków sławnych zły potomek szpeci* (prov. **Przodek**) (zob. B. Kuryłowicz, *Przysłowia w Nowym dykcjonarzu Michała Abrahama Trotza*, w druku).

Z dawnej odmiany przymiotników w przysłowiaach zachowały się niezłożone formy w mianowniku: *Cały baran (cała koza) i wilk syt niech będzie (Wilk)*, dopełniaczu: *Z młodu tarnek się ostrzy (prov. Z młodu)*, *Drzewko z młodu prostuj, bo się potym nagiąć nie da (Drzewko)* i miejscowniku: *Wiele ma, kto na male przestaje (prov. Przetawam)*.

Ostatnią kategorię przysłów, mogących budzić ciekawość współczesnego użytkownika polszczyzny, tworzą te jednostki, w których dokonały się różne modyfikacje w strukturze:

- zmiana szyku, np. *Coć nie miło samemu, nie czyń drugiemu (prov. Czy-nię) / Co tobie nie miło, tego drugiemu nie czyń (prov. Drugi)* [*Nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe*], *Blisko swej jabłoni jabłko pada (Jabłoń)* [*Niedaleko pada jabłko od jabłoni*], *Krakowa nie zaraz zbudowano (Kraków)* [*Nie od razu Kraków zbudowano*], *Po szkodzie Polak mądry (Polak) / (Szkoła)* [*Polak mądry po szkodzie*], *Ręka umywa rękę, noga nogę wspiera (Ręka)* [*Ręka rękę myje, noga nogę wspiera*], *Rydz lepszy niżli nic (Rydz)* [*Lepszy rydz niż nic*];
- wymiana komponentu leksykalnego, np.: *Czego się nowa skorupa napije, tym zawsze trąci (Skorupa) / Czego się kto z młodu napije, tym i na starość cuchnie (prov. Cuchnę)* [*Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci*], *Kto drugiemu dół kopie, sam weń wpada (Dół)* [*Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada*], *Nie zabaczy gruszki w popiele (Gruszka)* [*Nie zasypiać gruszek w popiele*], *Nie mów hup aż przeskoczysz (Hup) / Nie noć tryumfu, aż przeskoczysz (prov. Noce)* [*Nie mów hop, póki nie przeskoczysz*], *Jedna jaskółka nie czyni lata (Jaskółka)* [*Jedna jaskółka wiosny nie czyni*], *Kropla często kamień zdiurawi (Kropla)* [*Kropla drąży skałę*], *Gdzie drwa rąbią, tam trzaski lecą (Trzaska, drzazga)* [*Gdzie drwa rąbią, tam wióry lecą*];
- dodanie komponentu leksykalnego, np.: *Dzban wodę nosi póki się nie stłucze / Do czasu dzban wodę nosi aż się urwie (Dzban)* [*Póty dzban wodę nosi, póki się ucho nie urwie*];
- ujęcie komponentu leksykalnego, np.: *Co bywa nagle, bywa po diable (prov. Nagle)* [*Co nagle, to po diable*];
- zastąpienie jednego przysłowia innym o podobnej wymowie znaczeniowej, np.: *Uderz w garniec dźwięk go wyda (Garniec)* [*Uderz w stół, a nożyce się odezwą*], *Niedźwiedź w lesie a skórę jego sprzedajesz (Niedźwiedź)* [*Dzielić skórę na niedźwiedziu*].

Wyekszerpowane ze słownika Trotza osiemnastowieczne paremie, jako część kultury narodowej, unaoczniają nieustanną ewolucję świata,

człowieka i języka. Zmieniają się poglądy, przekonania, normy, obyczaje, wytwory kultury, a także ludzie. Te przeobrażenia znajdują wyraz w przysłowiach, które stają się nierzadko świadectwem swoich czasów, ponieważ czerpią z tradycji i jednocześnie tę tradycję wzbogacają. Zostają powołane do życia, by zobrazować aktualną myśl, ważne pouczenie czy wartość, trwają przez krótką chwilę i znikają w odmęcie historii. Ich ślady, zachowane w słownikach historycznych, prowadzą do innej, zapomnianej rzeczywistości, którą dzięki paremiom możemy odtworzyć. Przysłowia przybliżają bowiem dawną codzienność, ułatwiają zrozumienie mentalności naszych przodków, pomagają w rozeznaniu prawd i zasad etycznych obowiązujących w minionych czasach, pozwalają lepiej poznać przeszłość.

Prezentacja i charakterystyka prowerbiów, które wyszły z użycia, nie tylko realizuje zatem cel dokumentacyjny i poznawczy, ale przede wszystkim uzmysławia dynamikę zmian w języku i świecie oraz wynikającą z tego potrzebę docierania do tych obszarów języka i kultury, które pokryła patyna historii.

BIBLIOGRAFIA

- Bystroń J.S., 1933, *Przysłowia polskie*, Kraków.
- Iwanowska A., 1994, *O metodzie leksykograficznej „Nowego dykcjonarza to jest mownika polsko-niemiecko-francuskiego” (1764) Michała Abrahama Troca, „Prace Filologiczne” XXXIX*, s. 291–325.
- Kępińska A., 2011, *Nowy dykcjonarz, to jest Mownik polsko-niemiecko-francuski, Lipsk, 1764, Michał Abraham Trotz*, [w:] *Słowniki dawne i współczesne. Internetowy przewodnik edukacyjny*, red. M. Bańko i in. (online: <http://www.leksykoграфия.uw.edu.pl>, dostęp: 30.08.2014).
- Knapiesz G., 1632, *Thesauri Polono Latino Graeci Gregorii Cnapii e Societate Iesu, Tomus Tertius. Continens Adagia Polonica*, Kraków.
- Krzyżanowski J., 1975, *Mądrej głowie dość dwie słowie. Pięć centurj przysłów polskich i diabelskich tuzin*, t. II, Warszawa.
- Kuryłowicz B., *Przysłowia w Nowym dykcjonarzu Michała Abrahama Trotza* (w druku).
- Masłow A., 2013, *Motywacja i osobowość*, Warszawa.
- Słownik warszawski* – Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W., 1900–1927, *Słownik języka polskiego*, Warszawa.
- Sstp. – *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. 10 z. 5, t. 11 z. 2, Kraków 1992 i 1996.
- Urbańczyk 1979: *Polskie słowniki oświeceniowe*, [w:] *Prace z dziejów języka polskiego*, Wrocław–Kraków–Gdańsk.

Walczak B., 1994, *Nowe prace o polskich słownikach osiemnastowiecznych*, [w:] *Studia romanica in honorem Stanisłai Gniadek*, red. H. Misterski, J. Sypnicki, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań, s. 45–57.

**EIGHTEENTH CENTURY PROVERBS
IN M.A. TROTZ'S NOWY DYKCJONARZ
IN A CONTEMPORARY PERSPECTIVE**

Summary

The subject of the article are proverbs excerpted from M. A. Trotz's *Nowy dykcjonarz* which, for different reasons, have not stood the test of time, have been forgotten or replaced by other, easier to understand and more recent constructions, or which are still present in the contemporary language but in a changed form. The proverbs included in M. A. Trotz's lexicon are manifestations of a colloquial language. Therefore, in a sense, they imitate the 18th century *paremiotic* system, which was once used but is now largely forgotten.

The presentation and characterization of obsolete proverbs do not only fulfill a documentary and cognitive purpose but, above all, visualize dynamism of changes in a language and the world as well as an ensuing need to reach such areas of the language and culture that have been weathered by history.

Key words: forgotten proverbs, *Nowy dykcjonarz*, Michał Abraham Trotz, contemporary perspective, 18th century